WARSZAWA, 1 KWIETNIA 1930 ROKU — ROK DWUDZIESTY PIERWSZY. Nr. 7

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

## PRZED IX ZJAZDEM

Stosownie do przepisów Statutu w roku bieżącym przypada zwołanie Zjazdu. Zarząd Główny postanowił, iż IX Zjazd rozpocznie obrady w dniu 15 sierpnia. Zjazdy odgrywają wielką rolę w życiu organizacji. Na zjazdach rozpatrywaną jest ubiegła działalność organizacji, jej zarządu, poszczególnych oddziałów; na zjazdach organizacyj wskazywany jest dalszy rozwój organizacji, zaznaczone są plany na bliższą i dalszą przyszłość, podejmowane są uchwały decydujące o dalszych posunięciach organizacyjnych; na zjazdach przedstawiciele członków rozpatrują wszystkie potrzeby i bolączki całej organizacji, poszczególnych oddziałów i wszystkich członków; na zjazdach wreszcie dokonywane są wybory zarządu, któremu na określony czas zjazd powierza kierownictwo pracami organizacji.

Rezultaty obrad zjazdu w wielkim stopniu zależne są od uprzedniego przygotowania i omówienia tych spraw, jakie życie zawodowe wysuwa do załatwienia. Dlatego Zjazdem, a właściwie przedmiotem obrad zająć się powinni wszyscy członkowie Związku, gdyż wszyscy są zainteresowani w jak najlepszych wynikach obrad. W pierwszym rzędzie obowiązek ten spada na członków zarządów, gdyż im powierzono kierowanie sprawami organizacji. Bezwątpienia członkowie zarządów spełnią swój obowiązek. Lecz to nie wszystko. I nie członkowie zarządów powinni się w sprawach organizacyjnych wypowiedzieć. By to ułatwić, zapraszamy kolegów do wypowiadania się na łamach „Wiadomości Graficznych", do nadsyłania swych spostrzeżeń, uwag, propozycyj i wniosków.

Temat jest olbrzymi. Mamy wszak katastrofalne bezrobocie, należy więc obmyślić środki i sposoby, by zwiększyć pomoc bezrobotnym. Mamy w planach cennik ogólno-krajowy, należy omówić, jak go w życie wprowadzić. Znajdują się wśród nas niedostatecznie wykwalifikowani: wskazane jest, by ich wiedzę zawodową pogłębić. Walczymy z nadmiarem uczniów, koniecznem jest walkę tę uczynić skuteczniejszą. Pośrednictwo pracy związkowe w poszukiwaniu pracy nie domaga, szukajmy sposobów ulepszenia go. Należy też pomyśleć o dalszem doskonaleniu organizacji, o ściślejszem jeszcze połączeniu się oddziałów i członków z sobą. Dążymy do połączenia z organizacjami drukarzy niemców i żydów, należy znaleźć drogę ku temu prowadzącą. Mamy jeszcze szereg innych spraw, gdyż wymieniłem tylko najważniejsze. Wszystkie wymagają dokładnego zaznajomienia się z ich znaczeniem i wpływem w życiu zawodowem i organizacyjnem, a to dlatego, by znaleźć jak najlepsze sposoby i środki ich rozwiązania.

Otwieramy dyskusję nad wszystkiemi sprawami organizacyjnemi i zawodowemi, zapraszamy do niej czynniejszych członków, gdyż dyskusja pomoże nam znaleźć najlepsze ich rozwiązanie.

**A. B.**

## DRUKARSTWO W NIEMCZECH

„Korespondent", organ Zw. Druk. Niem. podaje ciekawe szczegóły o rozwoju przemysłu drukarskiego w Niemczech. Zaznajamiamy z niemi kolegów. Dane poniżej przytoczone obejmują 90% wszystkich drukarń w państwie niemieckiem.

**Liczba zakładów i maszyn.**

| Rok | Zakładów | Miejscowości | Maszyn do składania | Maszyn do druku | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | pedałów | płaskich | rotacyjn. | Razem |
| 1913 | 8.494 | 2.568 | 4.761 | 10.340 | 19.690 | 1.602 | 31.722 |
| 1924 | 8.039 | 2.487 | 6.809 | 12.173 | 20.184 | 1.809 | 34.779 |
| 1925 | 8.394 | 2.485 | 7.848 | 13.899 | 21.144 | 1.981 | 37.639 |
| 1926 | 8.770 | 2.518 | 7.989 | 14.602 | 21.736 | 2.031 | 39.114 |
| 1927 | 9.242 | 2.554 | 8.837 | 15.679 | 22.913 | 2.187 | 40.779 |
| 1928 | 9.487 | 2,580 | 8 888 | 16.296 | 22.908 | 2,245 | 41.449 |

Wśród maszyn do składania w r. 1914 liczono 51% linotypów, 24% typografów, 7% monolin, 7% monotypów i 11% klawiatur; w r. 1926 linotypy stanowiły 58% ogólnej liczby maszyn, typografy 25%, monoliny 2%, monotypy 6% i klawiatury 9%; w r. 1928 — linotypy 59%, typografy 25%, monoliny 1%, monotypy 5% i klawiatury 8%. Dane, co do maszyn wykazują, że odsetek używanych linotypów stale wzrasta. W omawianym okresie — od 1913 do 1928 — odsetek ich podniósł się z 51% do 59%; natomiast monotypy i monoliny coraz mniej są używane.

O ile chodzi o liczbę zakładów, to widzimy, że od roku 1924 liczba drukarń stale wzrasta; w roku 1928 liczono o 993 zakłady więcej, niż w r. 1913, mimo, że ludność państwa zmniejszyła się. Największy rozwój widzimy w latach 1925 — 1928. W tym czasie przybyło prawie 1100 zakładów; liczba maszyn do składania wzrosła również o zgórą 1000, a maszyn drukarskich o 4.000.

Poniżej podajemy liczbę zatrudnionych w tych zakładach:

| Rok | Cały personel | Składacze ręczni | Składacze maszyn. | Maszyniści | Uczniowie | | Personel pomocn. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | składacze | maszyn. | męski | żeński |
| 1913 | 186.218 | 41.833 | 5.685 | 15.332 | 11.974 | 6.004 | 26.893 | 14.073 |
| 1924 | 166.068 | 35.150 | 7.615 | 15.009 | 16.644 | 3.542 | 16.914 | 13.730 |
| 1925 | 203.796 | 41.807 | 9.700 | 18 119 | 9.180 | 4.558 | 22.735 | 18.53 |
| 1926 | 209.792 | 39.930 | 10.221 | 17.679 | 11.398 | 5.440 | 25.840 | 17.72 |
| 1927 | 226.843 | 41.521 | 10.784 | 18.894 | 12.541 | 5.863 | 28.070 | 19.16 |
| 1928 | 233.104 | 41.865 | 11.203 | 19.284 | 14.040 | 6.558 | 30.113 | 18.551 |

Uderza w powyższych danych, że liczba składaczy ręcznych, po dużych wahaniach w r. 1928 niemal zrównała się z liczbą z r. 1913; liczba składaczy maszynowych w tym czasie niemal się podwoiła, wzrosła bowiem z 5.685 do 11.203. Stosunek uczniów do wykwalifikowanych w zecerniach w r. 1913 wynosił jeden uczeń na 4 składaczy; w roku 1928 stosunek ten pozostał niemal bez zmiany, wynosi bowiem prawie jeden na 4-ch. W maszynach w r. 1913 wypadał jeden uczeń na 2,5 maszynistów, a w r. 1928 jeden uczeń na 3 maszynistów.

O ile chodzi o wzrost wydajności pracy, to obliczenia wskazują, że w r. 1913 składacze ręczni i maszynowi złożyli tyle, ile złożyć mogłoby 60.000 składaczy ręcz-

nych. W roku 1928 złożono za 75.000 składaczy ręcznych. Wzrost produkcji podniósł się o 25%, podczas gdy liczba składaczy wzrosła tylko o 11%. O ile byśmy chcieli cały wzrost produkcji przypisać składaczom maszynowym, wypadłoby, że 5518 składaczy maszynowych (o tylu liczba wzrosła) podniosło produkcję o 15.000 jednostek.

W wydajności druku zauważamy podobny rozwój. W 1913 r. 15332 maszynistów oraz 46.880 uczniów i pomocy obsługiwało 31.722 maszyn wszelkiego rodzaju od pedałów do rotacyjnych. W r. 1928 — 19284 maszynistów oraz 55.222 uczniów i pomocy zajętych było przy 41.449 maszynach. Liczba maszynistów wzrosła w omawianym okresie o 25,7%, liczba uczniów-maszynistów o 9%, liczba pomocy blisko o 12%, liczba maszyn o 30,7%.

**Przeciętne zarobki tygodniowe w r. 1928.**

| W zakładach zatrudniających | Składacz. ręcznych | Składacz. maszyn. | Maszyn. łącznie z rotacyj. |
|---|---|---|---|
| | M a r e k | | |
| Do 10 robotnik. | 52.— | 66.— | 54.— |
| od 11 do 100 rob. | 58.— | 79.— | 63.— |
| ponad 100 robot. | 68.— | 98.— | 79.— |

Przeciętnie w całem państwie tygodniówka składacza ręcznego wynosiła 62 marki, maszynisty płaskiego 64 mk., rotacyjnego 88 mk., składacza maszynowego 87 mk.

Należy tu zauważyć, że podział zarobków według liczby zatrudnionych nie odpowiada stosunkom niemieckim, gdyż tam płace różnią się stosownie do miejscowości, a nie stosownie do liczby zajętych w zakładzie.

Niemniej jednak przytoczone cyfry wykazują, że zarobki faktyczne o wiele przekroczyły minimum. W końcu r. 1928 minimum w Berlinie (najwyższe) wynosiło 56 marek. Nadwyżka pochodzi z dwóch źródeł: z płac ponad minimum i z dopłat za godziny.

Na ogół sytuacja w przemyśle drukarskim w r. 1928 nie była świetną. 831 zakładów (9%) przeszło w inne ręce (w r. 1927—655); zanotowano 40 bankructw (1927 — 33); oraz w dużych trudnościach finansowych znalazło się 1678 zakładów wobec 1476 w r. 1927.

## OŁOWICA A URLOPY.

Nauka lekarska stwierdziła, iż ołów w postaci kurzu z czcionek lub wyziewów z roztopionego metalu jest bardzo szkodliwy dla organizmu ludzkiego. Z początku jego szkodliwe działanie można łatwo usunąć i bez wielkiej trudności wyleczyć się. Lekceważona jednak ołowica w późniejszym wieku powoduje rozmaite niedomagania i choroby, kończące się w wielu wypadkach paraliżem.

W Nr. 5 „Wiad. Graf." znajdujemy artykuł „Choroby zawodowe drukarzy", jako sprawozdanie z odczytu dr. Biernackiego w Krakowie, wobec czego nie będę tu powtarzał wywodów prelegenta, gdyż każdy z kolegów sam je przeczyta.

Chcę jednak na tem miejscu przytoczyć fakt z praktycznego stosowania leczenia, jaki osobiście miałem.

Państwowa Szkoła Higjeny w Warszawie zwróciła się do Oddziału Warszawa naszego Związku z propozycją zbadania stanu zdrowia drukarzy pod względem ołowicy. Badaniu poddało się wielu kolegów, lecz nie w tym stosunku, jaki chcielibyśmy widzieć. Szeroki ogół zlekceważył sobie te badania tak, jak lekceważy sobie wiele innych spraw korzystnych dla niego. Z wyników badania okazało się, iż największy procent zagrożonych ołowicą wykazali składacze maszynowi, gdyż stanowili oni 75 proc. poddających się badaniu składaczy maszynowych.

Poddałem się temu badaniu także i ja. Dnia 8 czerwca 1928 r. analiza krwi wykazała, iż nakropień zasadochłonnych było 2500 na miljon.

— Lecz się pan, — powiedział mi doktór — jedź na świeże powietrze i pij mleko.

W miesiąc potem, korzystając z przysługującego mi urlopu, wyjechałem na wieś, piłem mleko i przez dwa tygodnie oddychałem świeżem wiejskiem powietrzem, a jaki był z tego skutek, zaraz zobaczymy.

Dnia 9 października tegoż roku znów poddałem się takiemuż samemu badaniu. Na ten raz analiza krwi wykazała, iż nakropień zasadochłonnych było już tylko 1100 na miljon, czyli dzięki radom lekarza zatrucie owe zmniejszyło się przeszło o 50 proc.

Z powyższego jasno widać, jak ważne jest dla drukarza świeże powietrze i powinien z niego korzystać przy każdej sposobności.

Zbliża się sezon urlopów. Każdy drukarz musi je jaknajszerzej wykorzystać i wyjechać na letnie mieszkanie.

Przytem urlopy mają tę dobrą stronę, iż zmniejszają bezrobocie, gdyż na miejsce urlopujących idą pracować bezrobotni.

Korzystać z urlopów; nie pozwolić sobie na jakiekolwiek ograniczenia urlopów; w czasie urlopów na swoje miejsca brać bezrobotnych — oto hasła dnia dzisiejszego dla drukarzy.

## OTWARCIE KURSU GRAFICZNEGO WE LWOWIE.

W niedzielę, dnia 9 marca r. b., odbyło się inauguracyjne otwarcie kursu graficznego w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego przy udziale władz rządowych i samorządowych.

Wiceprezes Towarzystwa Grafiki i przemysłu graficznego, p. Tadeusz Höflinger, zagajając zebranie wspomniał o staraniach ludzi dobrej woli, którzy od dwu lat dążyli do założenia Towarzystwa Grafiki i Przemysłu Graficznego w mieście Lwowie, którego celem byłoby zorganizowanie kursów graficznych dla starszych uczniów drukarskich i młodszych pracowników drukarń cennikowych.

Po uzyskaniu zatwierdzonych statutów Towarzystwa Grafiki i Przemysłu Graficznego i zapewnieniu sobie pomocy ze strony lwowskiego Kuratorjum szkolnego, gminy miasta Lwowa, Izby handlowo-przemysłowej (której ówczesny wiceprezes p. Tad. Höflinger, zapewnił Towarzystwu lokal w zabudowaniach Izby), dyrekcji Muzeum Przemysłowego i organizacji pracowników drukarskich „Ognisko" — odniesiono się do ówczesnego Gremjum właścicieli drukarń z zaproszeniem do współpracy, ofiarując przedstawicielowi tegoż mandat prezesa towarzystwa.

Z niewyjaśnionych jednak powodów Gremjum drukarzy w roku ubiegłym uchyliło się w zupełności od pracy organizacyjnej powstałego towarzystwa. Nawet na inauguracyjne otwarcie I Kursu w maju 1929 roku nie wysłało swojego delegata.

Organizatorzy jednak tem się nie zrazili. Nastąpiło ukonstytuowanie się Wydziału. Pozostawiono miejsce prezesa towarzystwa nieobsadzone, rezerwując je dla przedstawiciela Gremjum. Wiceprezem obrano p. Tadeusza Höflingera. Rozpoczęto pracę wykładową. Kurs trwał trzy miesiące. Wykładali: artysta-malarz p. Pieniążek, estetyk i grafik prof. Henryk Cieśla, kustosz Muzeum i dyr. druk. p. Figwer.

W roku bieżącym uzyskano subwencję Ministerstwa Oświaty, gminy miasta Lwowa i organizacji drukarskiej „Ognisko".

Nawiązano ponownie kontakt z Gremjum przedsiębiorców drukarskich we Lwowie, a wiceprezes Towarzystwa Grafiki zapewniał przedstawicieli Gremjum, iż jako niefachowiec ustępuje swojego miejsca przedstawicielom Korporacji drukarskiej, którzy jedynie winni zajmować czołowe stanowiska w Towarzystwie Grafiki i Przemysłu Graficznego, jako ludzie fachowi.

Na otwarciu drugiego kursu graficznego p. Höflinger powitał przedstawicieli Kuratorjum wizytatorów dr. Zagajewskiego i Hornunga, zastępcę komisarza miasta Lwowa, p. Frankowskiego, delegata Izby handlowo-przemysłowej p. Maksymowicza oraz przedstawiciela Ogniska kol. Garlińskiego. Przedstawiciela Korporacji właścicieli drukarń lwowskich i tym razem nie było...

Imieniem miasta p. Frankowski, jako zastępca komisarza zapewnił zebranych, iż władze miejskie chętnie śpieszą z pomocą materjalną, gdy chodzi o podniesienie rzemiosła lub sztuki. Uznając potrzebę prowadzenia kursów graficznych, miasto oprócz subwencji udzieliło pomieszczenia Towarzystwu Grafiki i Przemysłu Graficznego w zabudowaniach miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego, jako miejscu najbardziej odpowiedniem dla celów Towarzystwa. Rozwój Towarzystwa Grafiki, postępy kształcących się kursistów władze miejskie będą pilnie obserwowały.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Kuratorjum szkolnego, p. dr. Zagajewski, który ze stanowiska Kuratorjum, a również jako autor licznych prac pedagogicznych, stwierdził konieczność istnienia kursów graficznych we Lwowie. Zapewnieniem, iż władze rządowe nadal będą popierały inicjatywę założycieli Towarzystwa Grafiki, wezwał obecnych drukarzy do pilnego korzystania z kursów, które mają przyczynić się do podniesienia sztuki graficznej u nas w kraju, by mogła stanąć na wysokości grafiki angielskiej czy niemieckiej.

Imieniem Izby handlowo - przemysłowej złożył życzenia rozwoju Towarzystwa Grafiki i świetnych rezultatów kursistów p. Maksymowicz.

Imieniem Stow. drukarzy „Ognisko" przemówił zast. przew., kol. Leon Garliński, zapewniając inicjatorów, iż drukarze lwowscy będą w wielkiej liczbie korzystali z kursów, których brak odczuwaliśmy bardzo.

Na zakończenie inauguracyjnego zebrania kustosz Muzeum Przemysłu Artystycznego, prof. Henryk Cieśla, wygłosił wykład inauguracyjny na temat łączności drukarstwa z dzisiejszem społeczeństwem.

Uderza tu uchylenie się właścicieli drukarń od udziału w pracach Towarzystwa a nawet w uroczystościach otwarcia, pomimo, że Korporację zaproszono a nawet zarezerwowano dla niej miejsce przewodniczącego. Co skłoniło właścicieli do uchylenia się od tej tak potrzebnej i pożytecznej nawet dla nich pracy, to jest ich tajemnicą. Zapewne chodzi tu o jakieś osobiste uprzedzenia czy niechęci.

Że właściciele drukarń od pracy nad pogłębieniem wiedzy zawodowej drukarzy się usuwają, to jest fakt, który nie łatwo da się wytłómaczyć. Jednak zaszły inne fakty, które już w ujemnem świetle stawiają postępowanie Korporacji. W jednem z pism lwowskich, w „Wieku Nowym", zamieszczono tendencyjne sprawozdanie o otwarciu kursów; sprawozdawca zarzucił kursom, że tworzą się „bez współudziału i fachowej pomocy, dorady i pracy jedynie w danym wypadku kompetentnej organizacji: Korporacji przemysłu graficznego".

Napaść ta wywołała odpowiedź. Wyjaśniono publicznie, że Korporację zaproszono do współpracy, zarezerwowano dla niej przewodnictwo; mimo to Korporacja uchyliła się od współpracy.

Napaść zapewne inspirowana była przez kogoś z właścicieli, gdyż Korporacja, pomimo, iż omawiano jej usunięcie się od współpracy, nie dała żadnego wyjaśnienia.

Tego rodzaju postępowanie Korporacji nie przynosi jej zaszczytu. Nie zdoła też zniechęcić kierowników i uczestników kursów od pracy; jedynie wywoła uzasadnioną niechęć do Korporacji wśród drukarzy i społeczeństwa.

# Z ŻYCIA ORGANIZACJI

### Z ODDZIAŁU BIELSKIEGO.

**(Z godzin urzędowych i posiedzeń Zarządu).** Na pierwszem posiedzeniu Zarządu po Walnem Zebraniu wyrażono ustępującym kolegom K. Wolfowi (za długoletnią owocną pracę na stanowisku sekretarza), Maderowi, Herdowi, Halatowi i Willmanowi, jak i naszej długoletniej bibljotekarce p. Elli Strenger, która przy pełnieniu tej funkcji kol. Strengerowi wiernie i dzielnie wspomagała, — podziękowanie i uznanie za pracę, poświęconą dla dobra organizacji w ubiegłym roku.

Zastanowiono się nad zatargiem wybuchłym w drukarni p. Studenckiej w Białej i wydano tam pracującym kolegom pouczenie celem dalszego zachowania się.

Nasz opiekun podróżujących zgłasza unieważnienie jednej książeczki członkowskiej.

Prośbę kol. Bracka o przyznanie mu wsparcia na bezrobocie załatwiono odmownie, ponieważ opuścił kondycję samowolnie.

Wpłynęły: cennik krakowski i zaproszenie na zabawę karnawałową do Katowic, na którą zostali wydelegowani kol. Sypta, Glösll i Reiss.

Prezes, kol. Sypta, podaje do powtórnej wiadomości, że koledzy są obowiązani o każdem nielegalnem szukaniu pracy natychmiast zawiadomić Zarząd. Teraźniejszy wysoki stan bezkondycyjnych nakłania nas do największej ostrożności.

Sprawozdania z posiedzenia egzekutywy, z rewizji kasy okręgowej i o zamiarach zawieszenia „Typografji" przyjęto do wiadomości. Wdrożono pertraktacje z kol. Taubmanem z Krakowa, celem wygłoszenia odczytu fachowego. Zapomogi podróżujących podwyższono na 3 zł. dziennie. Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych rozpoczęła akcję celem uzyskania nadzwyczajnej pomocy dla bezrobotnych, którzy wyczerpali ustawowe prawo do zapomóg. Okólnik 2.30 przyjęto do wiadomości.

**(Ognisko.)** Ostatnio odbyta zabawa (w sierpniu ub. r.) wywołała powszechne zadowolenie u kolegów, co zachęciło do urządzenia po świętach wielkanocnych „Zabawy wiosennej". Nasza sekcja śpiewaków upiększy ten wieczór. Koledzy tę miłą niespodziankę przyjmują z zadowoleniem. Celem zaopatrzenia naszej bibljoteki w polski dział wystosowano do wszystkich Odziałów naszego Związku prośbę o ofiarowanie nam zbytecznych polskich książek. Analogiczny list wysłano do firmy Karola Prochaski w Cieszynie. Uwzględniając ogólne wyrażone życzenie kolegów, poczyniono starania założenia orkiestry mandolinistów.

**(Klub maszynistów.)** 23 lutego b. r. odbyło się roczne Walne Zebranie. Do Zarządu zostali ponownie wybrani: kol. Sobek, przew., kol. Spatschek, sekr., kol. Englert, skarbn.

**(Jubileusz.)** W ubiegłym tygodniu obchodził skarbnik naszego Oddziału kol. Strenger Gustaw jubileusz 25-letniej pracy zawodowej. Koledzy bielscy na tej drodze zasyłają Mu szczere życzenia: Szczęść Boże!

### Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W niedzielę, dnia 9 marca r. b. o godz. 10 r. odbyło się w Poznaniu w Sali Amarantowej Domu Tramwajarzy walne roczne zebranie członków Oddz. Poznańskiego. Udział członków w zebraniu był bardzo liczny. Placówki Oddziału Bydgoszcz, Gniezno, Ostrów i Inowrocław — reprezentowane były przez sześciu delegatów. Nie brakło też członków z prowincji zatrudnionych pojedyńczo, którzy specjalnie przyjechali do Poznania na walne zebranie. Zarząd Główny reprezentował kol. Szczucki, Oddział Pomorski, ściśle współpracujący z Poznańskim, reprezentował kol. Weiss Jan. Obszerny porządek dzienny obejmował 12 punktów.

Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału kol. Tasiemski, który powitawszy reprezentantów, delegatów i pozostałych uczestników zebrania, zarządził odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania. Po zatwierdzeniu protokółu i komunikatach Zarządu dokonano wyboru prezydjum w następującym składzie: przewodniczący — kol. Szczucki, wice-przewodniczący — kol. Weiss Jan, sekretarz — kol. Drabowicz, asesorzy — kol. kol. Koraluk — Bydgoszcz, Woźniak — Inowrocław, Pichorski — Gniezno. Zarazem wybrano komisję skrutacyjną, do której powołano kol. kol. Ligockiego, Sroczyńskiego i Najderka Leona.

Kol. Szczucki po objęciu przewodnictwa pozdrowił zebranych w imieniu Zarządu Głów-

# HISTORJA ZMOWY

(C. d.).

Koło Lewicy jednak tem się nie zraziło. Uproszono kol. Ferdinandi'ego, by jako przewodniczący Komisji taryfowej, zwołał zgromadzenie sprawozdawcze. Kol. Ferdinandi zwołał więc takie zgromadzenie na dzień 3 października 1869 roku, na którem projekt taryfy, po poczynieniu w nim drobnych zmian, został zatwierdzony jako drugi projekt przez zgromadzonych.

Do Komisji redakcyjnej drugiego projektu wchodzili kol.: Ferdinandi, Gładziszewski, Hoszowski i Mańkowski.

Minęło zgórą dwa tygodnie od tego zgromadzenia i wybrania delegacji do pryncypałów, lecz o wyniku tego spotkania było głucho między bracią drukarską, która poczęła się niecierpliwić tembardziej, iż rynek pracy stawał się z każdym dniem zasypywany zamówieniami.

To też grono kolegów, uznając dodatnią działalność Koła Lewicy, zwróciło się doń o przyspieszenie rezultatów pertraktacyj cennikowych.

Koło Lewicy wobec tego apelu grona kolegów domaga się u przewodniczącego delegacji zdania sprawozdania na najbliższą niedzielę po 25 października 1869 roku. Równocześnie członkowie Koła Lewicy, a to kol.: Lewicki, Wiszniewski, Szczęsny i Karol Bednarscy, Józef Seniuk i Hoszowski, rozwinęli silną agitację, by w razie zwlekania z taryfą, ogół był gotów zażądać czynnem wystąpieniem przyspieszenia uznania taryfy przez pryncypałów.

W międzyczasie, bo dnia 28 października nadeszło do rąk kol. Trompeteura pismo z dyrekcji policji, zawiadamiające, iż przeciwko zawiązaniu Towarzystwa Postępowego władze nie mają zastrzeżeń.

Wobec tego sprawa taryfy znowu ucichła, lecz nie znikła z horyzontu. Spodziewano się, powszechnie, iż lada dzień nastąpi ukonstytuowanie się Wydziału Towarzystwa Postępowego. W tym celu przygotowywano się do odbyć się mającego walnego zgromadzenia Towarzystwa Postępowego.

Koło Lewicy pilnowało teraz dwu spraw równocześnie: taryfy i wyborów do Towarzystwa Postępowego.

Po upływie dwóch tygodni od pierwszego terminu zgromadzenia, odbyło się dnia 21 listopada 1869 roku konstytuujące zgromadzenie członków Towarzystwa Postępowego w małej sali ratuszowej.

Uzyskanie sali ratuszowej na zgromadzenie drukarzy zawdzięczano kol. Franciszkowi Piątkowskiemu, który w roku 1867 został mianowany przez radę miejską obywatelem miasta w uznaniu zasług, położonych w stowarzyszeniu „Czynnej miłości bliźniego".

Po wyborze zarządu Towarzystwa Postępowego tak zarząd tegoż, jako też i Koło Lewicy rozwinęły żywą agitację za przeprowadzeniem taryfy. Na ręce p. Kornela Pillera, wniesiono jej projekt, naznaczając termin jej obowiązywania na dzień 18 grudnia 1869 roku.

Pryncypałowie jednak nie spieszyli się z załatwieniem tej tak żywotnej sprawy dla pracowników drukarskich. Pryncypałowie postanowili sprawę przeciągać w nieskończoność, nie wierząc w możliwość energicznego wystąpienia ze strony pracowników drukarskich w obronie wysuniętych żądań.

Trudności piętrzyły się tembardziej, iż pryncypałowie sabotowali zaproszenie Kornela Pillera do wspólnego wystąpienia w sprawie żądań towarzyszy. Ostatecznie udało się Pillerowi zebrać wszystkich przedstawicieli drukarń katolickich na wspólne posiedzenie. Owocem tego zebrania było pismo Kornela Pillera, wystosowane do zarządu Towarzystwa Postępowego z datą 17 grudnia 1869 roku, w którem Piller zawiadomił adresatów, iż odbyło się zebranie pryncypałów w sprawie taryfy i że została wyłoniona Komisja z ich grona dla przedyskutowania przedłożonego projektu. Wobec tego termin pracowników musiał zostać ponownie odroczony.

Naprężona sytuacja stała się bardziej jeszcze naprężoną. Robotnicy drukarscy za inicjatywą Koła Lewicy oświadczyli się pisemnie za przedłożonym projektem taryfy. Pryncypałowie natomiast postanowili projekt lwowskich pracowników drukarskich zignorować, w zupełności go odrzucając. Równocześnie wzięli pod uwagę cennik wiedeński, czyniąc w niem tak znaczne pogarszające zmiany, iż zgóry byli pewni odrzucenia go ze strony towarzyszy.

Koło Lewicy jednak czuwało nad wszystkiem. Było już pewnem, iż do starcia o taryfę przyjść może. Czyniono obliczenia, na kogo w takiej chwili liczyć można, przewidując zgóry, iż zemsta dyspozytorów dosięgnie w pierwszej mierze pracujących na sztukę, którym będą wypowiadać pracę jako tym, którzy najbardziej parli do przeprowadzenia taryfy.

W dniu 2 stycznia 1870 roku odbyło się zgromadzenie pracowników drukarskich, na którem projekt pryncypalski odrzucono, uchwalając domagać się od pryncypałów stosowania taryfy lwowskiej, przedłożonej przez delegację Towarzystwa Postępowego.

nego i złożył życzenia pomyślnych obrad; poczem wygłosił dłuższe przemówienie na temat sytuacji obecnej i zadań Związku, wskazując na trudną sytuację Związków Zawodowych, spowodowaną ciężkim kryzysem gospodarczym i ogromnem bezrobociem. Osobno omówił szkodliwą działalność łamistrajkowskiego Stowarzyszenia, wreszcie wskazał, jako najważniejsze zadania w tej trudnej sytuacji gospodarczej, zacieśnienie węzłów solidarności i zwartości dla skutecznej walki ze skutkami klęski bezrobocia i utrzymania stanu posiadania organizacyjnego i cennikowego.

Następnie przystąpiono do sprawozdania Zarządu. Przewodniczący, sekretarz, skarbnik, bibljotekarz, kasjer funduszu „Ogniska" i redaktor „Informatora" uzupełniali kolejno wydane drukiem w formie broszury sprawozdanie. Wreszcie złożyła sprawozdanie ze swych czynności Komisja Rewizyjna, stwierdzając, iż wszystko znalazła w porządku i przedłożyła wniosek o absolutorjum dla Zarządu i zatwierdzenie sprawozdania. Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, w której wzięli udział liczni koledzy. Szczególnie ostro występowali mówcy przeciwko zalegającym z wkładkami. Po dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi: absolutorjum i sprawozdanie zatwierdzono. Na wniosek Komisji Rewizyjnej powzięto uchwałę, znoszącą udzielanie członkom pożyczek z funduszu „Ogniska", oraz na wniosek kol. Weilanda uchwalono stosować ściśle przepisy regulaminu wobec zalegających z wkładkami.

W punkcie porządku dziennego „Wnioski Zarządu i członków" załatwiono szereg wniosków, m. in. wniosek Zarządu o zmianie nazwy Oddziału na „Oddział Poznański", wniosek o wprowadzeniu świadczeń dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, odpowiedni wniosek w powyższej sprawie postanowiono zgłosić na najbliższym Zjeździe Związku. Wkładkę członkowską wraz z opodatkowaniem na bezrobotnych ustalono na 6 zł. tygodniowo. Bezrobotni po wyczerpaniu praw zapomogowych otrzymywać będą nadzwyczajną zapomogę w wysokości regulaminowej przez przeciąg ośmiu tygodni, następnie przez dalsze osiem tygodni pół zapomogi, potem zaś już tylko bony obiadowe. Dyskusja nad powyższą sprawą była bardzo ożywiona, chwilami gwałtowna nawet, strona zainteresowana bowiem — bezrobotni — domagali się korzystniejszych świadczeń po wyczerpaniu zapomóg regulaminowych, na co jednak budżet nie pozwala, zaś wyższego opodatkowania przeprowadzić się nie dało. Wreszcie walne zebranie postanowiło otoczyć większą opieką Stowarzyszenie Uczni „Grafja" oraz uchwalono subwencję dla Polskiego Towarzystwa Graficznego.

Wybory do Władz Związku dały następujący wynik: prezes, sekretarz, skarbnik, bibljotekarz, skarbnik „Ogniska", redaktor i Komisja Rewizyjna — wybrani ponownie; oraz wybrani członkowie Zarządu: kol. kol. Radzimski (zast. przewodn.), Krzekotowski, Neiderek Leon, Mądrek.

Zebranie zamknięto o godz. 16.30, po całkowitem wyczerpaniu porządku dziennego.

### Z ODDZIAŁU RADOMSKIEGO.

Z początkiem r. b. wystąpił Oddział Radomski z akcją cennikową, wysyłając do wszystkich właścicieli drukarń jednobrzmiące pismo z wymówieniem dotychczasowej umowy oraz z żądaniami podwyżki minimum i wstrzymania na cały rok bieżący przyjmowania nowych uczniów. Równocześnie powiadomiony został o wypowiedzeniu umowy i wdrożeniu kroków o podwyżkę miejscowy Inspektor Pracy. Właścicielom drukarń pozostawiono tydzień czasu na udzielenie odpowiedzi. Zażądali oni dwuch tygodni, po upływie których jednak odpowiedzi nie nadesłali. Zarząd Oddziału zwołał Walne Zebranie członków, na którem sprawa akcji cennikowej została wyczerpująco omówiona i powzięto odpowiednie decyzje.

Po walnem zebraniu Zarząd Oddziału zwrócił się do Inspektora Pracy z propozycją zwołania wspólnej konferencji przedstawicieli Związku z właścicielami drukarń. Konferencyj takich odbyło się dwie i owocem ich było podpisanie nowej umowy, która przyniosła nam następujące korzyści:

1) 5% podwyżki zarobków dla wykwafilikowanych;
2) 10% podwyżki dla personelu pomocniczego;
3) uregulowanie zarobków na podstawie umowy cennikowej w drukarni Sejmikowej;
4) wstrzymanie przyjmowania na praktykę nowych uczniów na cały rok 1930.

Ostatnie dwa postulaty uważamy za największy nasz sukces. Uregulowanie zarobków w drukarni Sejmikowej osiągnęliśmy po interwencji u miejscowego starosty.

Akcja cennikowa przeprowadzona została w sposób pokojowy, co obydwu stronom zaoszczędziło wiele kosztów. A już nie wiele brakowało, by właściciele drukarń swojem zachowaniem się wobec naszych żądań sprowokowali strajk, do którego wszystko było już przygotowane.

Organizacja nasza, po długich miesiącach martwoty, dźwiga się i wzmacnia stale, nie w tem jednak tempie, jakby sobie tego życzyć należało. Mimo wszystko jednak wierzymy niezłomnie, że już wkrótce całkowicie staniemy na nogi.

### Z ODDZIAŁU SOSNOWIECKIEGO.

Dnia 16 lutego r. b. w sali Domu Ludowego w Sosnowcu odbyło się Ogólne Roczne Zebranie członków Oddziału w Sosnowcu Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zaw. w Polsce.

Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału kol. Stanisław Jarzyński; na przewodniczącego Zebrania zaproponował kol. Sokołowskiego, którego przez aklamację wybrano. Na sekretarza powołano kol. L. Wawrzyńskiego, a na asesorów kol. Guczego i Pliszaka.

Po uczczeniu pamięci zmarłego kol. Alfonsa Wcisłego przez powstanie zebranych, przewodniczący odczytał porządek dzienny, a następnie w imieniu Zarządu zdał sprawozdanie z działalności tegoż, podkreślając, że zła konjunktura w drukarstwie nie pozwalała Zarządowi wszcząć szerszej akcji w celu poprawienia cennika, choć drożyzna wzrosła od czasu ostatniej podwyżki z przed dwu lat; wzywa Kolegów do solidarności i przestrzegania obowiązujących płac.

Sprawozdanie kasowe odczytał kol. Zieliński, a sprawozdanie Komisji Rewizyjnej kol. Pliszak, stwierdzając zgodność rachunków; — w imieniu Komisji proponuje wyrazić Zarządowi i Skarbnikowi podziękowanie za pracę i udzielić absolutorjum. Zebranie przyjęło wniosek Komisji Rewizyjnej bez dyskusji.

Następnie kol. Zieliński wyjaśnia, że rok ubiegły był wyjątkowo niepomyślny dla Związku, gdyż kilku kolegów przez dłuższy czas chorowało, jak również było bardzo dużo bezkondycyjnych, co znacznie obciążyło fundusze Związku.

Kol. Sokołowski, nawiązując do sprawozdania kasowego i przemówienia kol. Zielińskiego, podkreśla, że bardzo dużo winni są sami koledzy, gdyż w wielu wypadkach pracują nadgodziny, a również pracują niektórzy niżej minimum, szczególnie młodzi koledzy nie są odporni na zakusy właścicieli drukarń obniżania płac i przyjmowania uczni.

Kol. Zieliński zwraca się do młodszych kolegów, że nie wolno jest lekkomyślnie niszczyć zdobyczy starszych kolegów, którzy głodem i nędzą swoją i swych rodzin wywalczyli obecne płace i lepsze warunki pracy. Teraz na młodych czas, ażeby zdobywali nowe warunki i szli tym samym etapem co ich starsi koledzy, których już niewielu się zostało. Starsi z trwogą patrzą, jak ich dorobek marnują młodzi, nie zastanawiając się i nie patrząc na przyszłość.

Obecnie czas jest podnieść płace w drukarstwie, ale czy młodzi koledzy są zdolni do tych ofiar, jakie jeszcze w nietakdawnej przeszłości, bo w roku 1924, podczas strajku, ponosili przez 4 miesiące koledzy pracujący, płacąc 40% od swoich zarobków, ażeby strajkujących podtrzymać i nie dać się załamać. Ofiarnością koledzy zwyciężyli.

Przystąpiono do omawiania sprawy kilku drukarń, gdzie płace są nie według cennika.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Po obliczeniu głosów większością zostali wybrani do Zarządu: kol.kol. St. Jarzyński, K. Abrasowicz, J. Hajewski, Wł. Sokołowski, L. Gucze, C. Polański i J. Wawrzyńczak. Na zastępców: kol.kol. J. Czarnecki, St. Pliszak, A. Sztorchan i Fr. Stężała.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: kol. kol. J. Abrasowicz, J. Oleksiak i K. Kisiel, a na zastępców kol.kol. Sapota i Matusik.

**W. Z.**

---

**Przypominamy kolegom, że obecnie wyjazd do Austrji w celu poszukiwania pracy jest zabroniony, a to z powodu rokowań cennikowych. Na Węgrzech z powodu wielkiego bezrobocia również zawieszone jest prawo poszukiwania pracy; przejazd podróżnych jest utrzymany nadal i zapomogi podróżne są wypłacane. Z Jugosławji wpłynęło ostrzeżenie, że podróżni, by uniknąć nieprzyjemności, mają meldować się u władz policyjnych niezwłocznie po przybyciu do każdej miejscowości.**

---

## DRUKARZ ZAGRANICĄ

### Z FRANCJI.

Na początku lutego miał miejsce 6-ciodniowy strajk drukarń w Ljonie. Pomimo, że właściciele drukarń mieli poparcie centralnej organizacji przedsiębiorców, koledzy nasi zdołali przeprowadzić swe żądania; uzyskali podwyżkę 3.50 fr. dziennie w r. 7930 i 4.50 fr. w latach 1931 i 1932; pozatem uzyskali tygodniowy płatny urlop. Ta ostatnia zdobycz najwięcej napotkała oporu, gdyż sprzeciwiał się jej związek przemysłowców.

---

### OD ADMINISTRACJI.

**W ostatnich czasach zdarzają się niewytłumaczone wypadki, że poczta nie doręcza wysyłanych numerów „Wiad. Graf.". Prosimy kolegów, aby w razie, gdy numeru nie otrzymają lub stwierdzą częściowe braki, niezwłocznie szczegółowo nas poinformowali. My ze swej strony zwrócimy się do Min. Poczty z żądaniem wyjaśnienia i usunięcia zła.**

---




ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.—KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.